

Julian Priester Pepo Mtoto □ – Love, Love (1974)

Written by bluesever

Tuesday, 18 June 2019 15:10 -

Julian Priester Pepo Mtoto □ – Love, Love (1974)



1 Prologue / Love, Love 19:22 2 Images 7:56 3 Eternal Worlds / Epilogue 10:34 Bass [Fender] – Ron McClure (tracks: 1) Bass [Fender], Bass – Nyimbo Henry Franklin (tracks: 2,3) Bass, Trombone [Tenor], Trombone [Alto], Horn [Baritone], Horn [Post], Flute [Whistle], Cowbell, Percussion, Synthesizer [Arp 2600], Synthesizer [Prototype Arp String], Producer – Julian Priester Drums – Ndugu Leon Chanler (tracks: 2,3) Drums, Congas – Kamua Eric Gravatt (tracks: 1) Electric Guitar – Bill Connors (tracks: 1) Electric Piano, Piano, Clavinet [D-6] – Bayete Umbra Zindiko Flute, Soprano Saxophone – Mguanda Dave Johnson (tracks: 2,3) Flute, Soprano Saxophone, Tenor Saxophone, Bass Clarinet – Hadley Caliman Synthesizer [Arp 2600], Synthesizer [Arp Odyssey], Synthesizer [Moog III], Synthesizer [Oberheim Digital Sequencer], Producer – Pat Gleeson

With ECM's gradual reissue of titles that have previously been unavailable on CD, the label is providing an opportunity to reconnect with some of the early albums that created such remarkable brand loyalty amongst older fans. Equally, it's giving new listeners the chance to hear exactly why the label's emergence in the early '70s represented such a fresh and significant event in modern jazz, allowing the label to quickly build a reputation for diverse and uncompromising music that continues to this day.

It's always been curious that ECM managed to become renowned for a specific sound in a relatively short period of time, when anything more than a cursory investigation into the label's catalogue would confirm that this is a misconception. Terms like "cool," "crystalline," and "rarefied" come up all the time, yet just look at the small catalogue released up to the time of trombonist Julian Priester's *Love, Love*—his first of two records for the label—and it becomes clear that such broad generalizations simply don't apply.

The creation of *Love, Love*, in fact, had no direct involvement from label owner/producer

Julian Priester Pepo Mtoto – Love, Love (1974)

Written by bluesever

Tuesday, 18 June 2019 15:10 -

Manfred Eicher. Produced by Priester and synthesizer player Patrick Gleeson, it was recorded around the same time, in the same studio, and with some of the same musicians as the group that recorded pianist Herbie Hancock's '73 release *Sextant*. It demonstrates, yet again, that—contrary to popular belief—ECM has never been bound to a strictly European aesthetic. But once again, a simple look at the label's roster would quickly dispel that myth as well.

In the midst of pyrotechnic fusion groups like Mahavishnu Orchestra and Return to Forever, *Love, Love*—like *Sextant*—represented a different kind of fusion, relying more on texture, groove, and collective improvisation than complex arrangement and high-velocity soloing. And yet, while visceral grooves define most of the music, there's also an element of freedom—used more often as an introduction or segue between other segments—that clearly reflects the musicians' broad backgrounds. Drummer Eric Gravatt, for example, was an alumnus of Weather Report's early days, when the group was a more spontaneously improvisational outfit; likewise, bassist Ron McClure had a longer pedigree that included work with Charles Lloyd, Joe Henderson, and Wynton Kelly.

But despite the obvious links to *Sextant*, the two nearly twenty-minute pieces on *Love, Love* reflect an earthier aesthetic. Even during more open-ended passages like "Prologue, which leads into the hypnotically funky 15/8 rhythm of "Love, Love," there are structural signposts. Once the persistent groove is established, though, it's not so much about individual solos—although some, like ex-Return to Forever guitarist Bill Connor's do stand out—but a more collective approach where everyone solos and nobody solos.

Love, Love is less dense but it nevertheless shares more with Miles Davis' more uncompromising '70s electric work than it does with the increasingly user-friendly popular fusion that was admittedly moving considerably more units. Some of the sonics may date *Love, Love*, but its collective approach and spirited vitality retain a sense of freshness and excitement thirty years later. ---John Kelman, allaboutjazz.com

Julian Priester to jazzowy puzonista, aktywny od wczesnych lat 50., gdy został członkiem zespołu Sun Ra. Później wspomagał m.in. Maxa Roacha, Philly Joe Jonesa, Johna Coltrane'a (album "Africa/Brass") i Freddiego Hubbarda, aż trafił do grupy Mwandishi Herbiego Hancocka. Jako jedyny członek tego septetu, nie brał udziału w nagraniu albumu "Realization", wydanego pod nazwiskiem Eddiego Hendersona. Zamiast tego rozpoczął pracę nad własnym materiałem,

Julian Priester Pepo Mtoto □ – Love, Love (1974)

Written by bluesever

Tuesday, 18 June 2019 15:10 -

który również bezpośrednio rozwijał pomysły Mwandishi.

Priesterowi udało się zainteresować współpracą Patricka Gleesona - jedyne go muzyka Mwandishi grającego zarówno na "Realization", jak i na "Love, Love" - a także perkusjonalistę Leona Chanclera, który grał gościnnie na albumie "Mwandishi" (a także współpracował z tak różnymi wykonawcami, jak Miles Davis, Santana i Michael Jackson). W nagraniach uczestniczyli także saksofoniści Hadley Caliman i David Johnson, klawiszowiec Todd Cochran, gitarzysta Bill Connors (z ówczesnego składu Return to Forever), basiści Ron McClure i Henry Franklin, oraz perkusista Eric Gravatt (były członek Weather Report). Longplay powstał w dwóch etapach - pierwsza sesja odbyła się 28 czerwca, druga 12 września 1973 roku.

Album składa się z dwóch, blisko dwudziestominutowych nagrań - po jednym na każdą stronę winylowego wydania. Podobnie jak na "Realization", mamy tu do czynienia z kontynuacją poczynań Mwandishi, ale i ich twórczym rozwinięciem. Transowe linie basu, powtarzające jeden motyw przez cały utwór, bogata warstwa perkusyjna, kosmiczne brzmienia klawiszy, kreujące fantastyczny nastrój, oraz długie solówki na dęciakach (tym razem zdominowane przez puzon) to elementy dobrze znane z albumów wydanych pod nazwiskiem Hancocka lub Hendersona. Nową jakością są natomiast wyraźne partie elektrycznej gitary. Genialnie wypada strona A albumu, "Prologue / Love, Love" - bardzo przestrzenne i klimatyczne nagranie, z pięknie uwypuklonym basem, ciekawym brzmieniem różnych klawiszy, oraz fantastycznie przeplatającymi się solówkami. W utworze ze strony B, "Images / Eternal Worlds / Epilogue", muzycy grają nieco gęściej, momentami zahaczając prawie o free jazz, ale nie udaje im się wytworzyć tak intrygującego klimatu, jak w poprzednim nagraniu, wciąż jednak pokazując swoją wirtuozerię.

"Love, Love" to pozycja obowiązkowa dla wszystkich wielbicieli elektrycznego jazzu. Pozostaje tylko żałować, że Julian Priester nie nagrał więcej takich albumów.

---pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

Julian Priester Pepo Mtoto – Love, Love (1974)

Written by bluesever

Tuesday, 18 June 2019 15:10 -

[back](#)